

PROTOKÓŁ nr 10/2018
z posiedzenia Komisji Oświaty
Rady Dzielnicy Ursus m.st. Warszawy
z dnia 17 września 2018 roku

Obradom przewodniczyła Przewodnicząca Komisji Oświaty p. Wanda Kopcińska.

Przewodnicząca Komisji p. Wanda Kopcińska – przywitała wszystkich przybyłych na Komisję, przeczytała porządek obrad i przeszła do głosowania.

1. Przyjęcie porządku obrad.
2. Informacja Zarządu w sprawie zaistniałej sytuacji w Szkole Podstawowej nr 4.
3. Zakończenie posiedzenia.

Komisja jednogłośnie przyjęła Porządek obrad (12 radnych na sali).

Ad. pkt. 2

Informacja Zarządu w sprawie zaistniałej sytuacji w Szkole Podstawowej nr 4.

Przewodnicząca Komisji p. Wanda Kopcińska – poprosiła o powstanie i uczczenie minutą ciszy śmierci 10 letniego dziecka, które dzisiaj zostało w Dzielnicy zmiążdżone przez ciężarówkę. Następnie poprosiła Zarząd o informację odnośnie sytuacji w S.P nr 4

Minuta ciszy.

Burmistrz p. Urszula Kierzkowska – przekazała pełną informację na temat w jaki sposób były prowadzone czynności przed podpisaniem umowy, cały proces przetargowy, zapisy w umowie, wszystko co się działo do momentu zdarzenia, które miało miejsce 10 września oraz w następnych dniach. Odczytała jakiego rodzaju zapisy zostały zawarte w umowie, która nakładała na wykonawcę obowiązki w związku z realizacją tego projektu na terenie placówki oświatowej. Wykonawca robót był zobowiązany do tego, aby były to materiały dopuszczone do obrotu i stosowane w budownictwie zgodnie z art. 10 ustawy prawa budowlanego i opowiadającym wymaganiom STWIOR oraz dokumentacji projektowej.

Radny p. Stanisław Jasiński – uzupełnił, że skrót STWIOR to Specyfikacja Techniczna Odbioru i Wykonania.

Burmistrz p. Urszula Kierzkowska – powiedziała, że 10 września, kiedy to zostali poinformowani o zdarzeniu, które w ich ocenie było zdarzeniem kryzysowym podjęli działania z tym związane. W trybie natychmiastowym zażądali wstrzymania prac, podjęcia działań mających na celu trwałe i skuteczne usunięcie z powierzchni ścian i posadzek użytego materiału, wywiezienie skutego materiału z terenu szkoły, zabezpieczenie i przekazanie

próbek materiału dla Urzędu Dzielnicy i natychmiastowej zmiany Kierownika Robót. Powyższe żądania zostały potwierdzone na piśmie tego samego dnia, pismo zostało skierowane do wykonawcy. Prace zostały wykonane przez wykonawcę, a w swojej odpowiedzi, która wpłynęła do nas 11 września poinformował, że przystąpił do robót. Przyznał się również, że środek użyty do gruntowania nie odpowiadał przedstawionym wcześniej do akceptacji Inspektora Nadzoru Dzielnicy Ursus certyfikatом i deklaracjom. Urząd Dzielnicy przekazał zabezpieczone próbki gruzu, materiału do Instytutu Techniki Budowlanej, aby wydali opinię dotyczącą skuteczności podjętych działań. SANEPID podjął decyzje o zamknięciu szkoły, remont został przerwany.

Z-ca Burmistrza p. Wiesław Krzemień – przekazał informacje jakie działania jeszcze zostały podjęte. Po telefonie od pani Dyrektor zadzwonił do p. Naczelnik Dobrowolskiej i zobowiązał do natychmiastowej wizyty w Szkole Podstawowej nr 4 i stwierdzenie co jest przyczyną tego zapachu. W międzyczasie p. Dyrektor poinformowała, że podejmuje decyzje o wyprowadzeniu dzieci ze szkoły. Dla dzieci zostały zorganizowane zajęcia plenerowe. Pani Dyrektor poinformowała SANEPID o sytuacji i poprosiła o przyjazd i kontrole, niestety odmówili. Dopiero po kilku interwencjach przyjechały dwie ekipy Sanepidu. W tym czasie pojawiły się szkalujące, kłamliwe materiały filmowe w Kurierze Warszawskim, które zrobiły bardzo złą atmosferę dla naszej Dzielnicy i szkoły. Przez SANEPID zostały pobrane próbki powietrza do badania. Wynik z badań jest następujący. W dwóch pozycjach ze składników, które występują, w tym impregnacie a mianowicie ksylen i styren są przekroczenia. To są środki, które są powszechnie stosowane w życiu codziennym, podczas malowania ścian, tapetowania, remontów. Poprosił doktora Dilisa o przedstawienia jak to wygląda.

Wiceprzewodniczący Rady p. Paweł Dilis – stwierdził, że środek, który tam został zastosowany, jest zarejestrowany, ma pełne atesty, jest niezwykle skuteczny, ale ma jedną wadę – śmierdzi, dlatego też najczęściej jest używany na zewnątrz pomieszczeń. Badania zrobione przez SANEPID wykryły, że dwie substancje z rozpuszczalników organicznych zostały przekroczone zgodnie z normami SANEPID-u, to jest ksylen i styren. Centralny Instytut Ochrony Pracy podaje w przypadku substancji szkodliwych takie dwa pojęcia – NDS to jest najwyższe dopuszczalne stężenie, a drugie to jest NDSCH, czyli największy dopuszczalne stężenie chwilowe. Te dwa parametry różnią się tym, że te chwilowe to jest poziom, który jest dopuszczalny dla osoby, która pracuje zawodowo z tą substancją przez 15 min, dwa razy w ciągu zmiany i może narażona na te stężenie bez żadnych następstw. NDS z kolei jest to najwyższe dopuszczalne stężenie, które nie może być przekroczone w przypadku pracy pracownika 8 godzin i substancja nie ma prawa wyrządzić żadnych szkodliwych następstw. W przypadku styrenu to te NDS wynosi $50\text{mg}/\text{m}^3$ a tutaj to oznaczenie było 40, czyli te NDS nie zostało nawet przekroczone. Te różnice wynikają

z tego, że są tu inne normy niż ma SANEPID, który podaje w stosunku do obiektów takich jak szkoły, obiekty użyteczności publicznej bardziej restrykcyjne normy.

Radny p. Waldemar Humięcki – stwierdził, że waga dziecka jest inna niż waga osób dorosłych.

Wiceprzewodniczący Rady p. Paweł Dilis – wyjaśnił, że kolejny parametr to jest najwyższe dopuszczalne stężenie chwilowe i tu jest $200\text{mg}/\text{m}^3$. W przypadku ksyleny odpowiednio najwyższe dopuszczalne to jest 100, tutaj ksylen jest 163 i to jest norma dokładnie taka jaką SANEPID podał a najwyższe dopuszczalne stężenie chwilowe jest 350. Żeby było toksyczne i wystąpiły poważne następstwa dla zdrowia to potrzeba dawki $43\ 000\text{mg}/\text{m}^3$.

Radny p. Grzegorz Puchalski – powiedział, że to zależy od stanu zdrowia, czy ktoś ma np. astmę.

Wiceprzewodniczący Rady p. Paweł Dilis – nie zgodził się z tym, ponieważ jak ktoś ma astmę to się gorzej wentyluje i mniej substancji toksycznej przyjmie. Dodał, że obie substancje są wpisane na listę, które nie powodują żadnych następstw co do materiału genetycznego, czyli nie powodują mutacji genetycznych, nie wywołują raka.

Z-ca Burmistrza p. Wiesław Krzemień – powiedział że dzisiaj już więcej wiemy na temat styrenu i ksyleny. Na szczęście dzieci nie były bezpośrednio narażone, bo to największe stężenie było na dole. Dzieci zostały szybko wyprowadzone ze szkoły i na szczęście te środki nawet jeśli byłyby w organizmie po czasie wychodzą, nie kumulują się.

Radny p. Ryszard Rogal – stwierdził, że po dwóch dniach jak zostało to wszystko skute, wywiezione to i stężenie było słabsze. Natomiast wcześniej dzieci tam przebywały, były narażone, ponieważ nie wiadomo jakie wtedy było stężenie. Służby Medyczne i Straż Pożarna powinny być wezwane, aby to wszystko sprawdzić. Rodzice powinni być powiadomieni, aby dzieci obserwować.

Rodzic – odpowiedziała, że rodzice byli na bieżąco powiadamiani.

Radny p. Ryszard Rogal – stwierdził, że część rodziców w ogóle nie wiedziała co się dzieje.

Wiceprzewodniczący Rady p. Paweł Dilis – powiedział, że z tego co usłyszał wszystkie procedury zadziałały, dzieci zostały wyprowadzone, nie było żadnych objawów zatrucia. Poza tym w obliczu jakichkolwiek klęsk podstawową rzeczą jest - nie siać paniki, bo to tylko szkodzi. Zapytał, czy jako Radny zatroszczył się o to, aby któraś z przychodni na terenie Ursusa była przygotowana na przyjęcie spanikowanych i zdenerwowanych rodziców i dzieci, w razie wystąpienia takiej potrzeby.

Rodzic – powiedziała, że jest mamą uczennicy klasy IV oraz od 16 lat kierownikiem zamówień i zaopatrzenia w dużym szpitalu. Stwierdziła, że tu się obwinia niesłusznie Zarząd. Od wykonawcy wymaga się kwalifikacji, referencji, doświadczenia. Powołuje się Inspektora

Nadzoru i te wszystkie obowiązki spoczywają na wykonawcy. Najważniejszą rzeczą jest użycie materiałów posiadających odpowiednie atesty i dopuszczonych do obrotu oraz stosowania na rynku Polskim. To wszystko jest zawarte w umowach podpisywanych jeszcze przed rozpoczęciem robót. A wykonawca nie był przypadkowy, co sobie pozwoliła sprawdzić. Tak się składa, że ten ksylen o którym mówimy u nich w szpitalu jest na bieżąco stosowany. Pracownicy mający do czynienia non stop z tym preparatem są badani i są zdrowi. Jeśli chodzi o p. Dyrektora to zadbała o bezpieczeństwo i edukację uczniów a rodzice byli na bieżąco informowani. Dyrekcja w porozumieniu z Urzędem podjęła odpowiednie działania. W następnych dniach dzieci i młodzież pod opieką nauczycieli brała udział w różnego rodzaju zajęciach edukacyjnych i sportowych, były w kinie na „Dywizjon 303”. Ostatnie dwa dni tygodnia lekcje odbywały się w Szkole Podstawowej nr 382 przy ul. Konińskiej i w Szkole Podstawowej nr 360 przy ul. Dzieci Warszawy 42. Jako mama jest bardzo zadowolona z tej szkoły, wszystko w niej jest tak jak trzeba.

Z-ca Burmistrza p. Wiesław Krzemień – zapytał, co Radny Rogal i Radny Dratkiewicz zrobili, żeby pomóc szkole. Dlaczego nie podpowiedzieli, żeby dyrektor wezwała Straż Pożarną, Policję, czy Służby Medyczne.

Radny p. Rafał Włodarczyk – stwierdził, że radni nie są od tego.

Z-ca Burmistrza p. Wiesław Krzemień – odpowiedział, że mówi tylko o tym, że my mamy wszyscy obowiązek pomagać.

Radny p. Ryszard Rogal – powiedział, dyrektor mu powiedziała, że wszyscy są powiadomieni i wszystko jest pod kontrolą.

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 4 p. Ewa Gerelło – odpowiedziała, że zawiadomiła Wydział Infrastruktury i Burmistrza Dzielnicy.

Radny p. Ryszard Rogal – zapytał, dlaczego nic nie zrobili, dopiero po dwóch dniach jak wszedł Wojewódzki SANEPID , dlaczego w szkole były wydawane obiady w tym czasie? Dzieci wychodziły na ulicę, do kina i potem wracały na obiady. Zapytał p. Dyrektora, czy tak rzeczywiście było.

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 4 p. Ewa Gerelło – odpowiedziała, że obiady były wydawane tylko tym dzieciom, których rodzice wyrazili życzenie.

Radny p. Ryszard Rogal – stwierdził, że nie ma żadnego tłumaczenia, czy na życzenie, bo rodzice nie wiedzieli co to za środek. To jest zbrodnia dla dzieci, one wchłaniały ten pokarm. Tak być nie może i za to też powinno się odpowiadać.

Radny p. Waldemar Humięcki – stwierdził, że z tego co słyszy, to umowa, specyfikacja była dobra, ale zabrakło nadzoru. Ze względu na pośpiech zastosowano środek, który nie powinien się tam znaleźć i tutaj wyliczenie tych dawek nie jest dobre, bo to dawki, które

przelicza się na wagę ciała i dane dotyczą osób dorosłych a nie dzieci. Dobrze, że dzieci zostały wyprowadzone, ale obowiązkiem było właśnie ustalić najpierw co to był za środek oraz poinformowanie o tym rodziców. Podawanie posiłków było następnym błędem. Nie może być takiej sytuacji kiedy istnieje poważne zagrożenie zdrowia czy życia i zawodzą procedury i ludzie.

Wiceprzewodniczący Rady p. Paweł Dilis – odpowiedział, że nie ma tu racji, bo dziecko waży ok 40 kg a dorosły 50 - 60 kg.

Rodzic – zapytała, dlaczego radny nie wezwał Straży ani Pogotowia, skoro był tam na miejscu.

Radny p. Ryszard Rogal - odpowiedział, że został poinformowany, że wszelkie sprawy już są pozalutowane. Pewnych rzeczy nie będzie dublować, bo nie ma takich kompetencji.

Rodzic – powiedziała, że jako ludzie tam powinni zareagować a nie tylko jako Radni. To samo się tyczy zainterweniowania w sprawie obiadów.

Radny p. Łukasz Nejman – stwierdził, że to jest skandal, że się próbuje na Radnych rzucić odpowiedzialność.

Rodzic – odpowiedziała, że nie zrzuca odpowiedzialności, tylko się pyta jak było.

Wiceprzewodniczący Rady p. Paweł Dilis – zapytał radnego do czego tam miało przyjechać Pogotowie Ratunkowe jeśli nikt nie zemdlął, nie stracił przytomności, nie było niepokojących objawów. Zespół Ratownictwa Medycznego jedzie do poważnych przypadków, tam gdzie jest potrzebna szybka interwencja.

Radny p. Grzegorz Puchalski – zapytał, gdzie był Inspektor Nadzoru, który powinien te prace po poszczególnych etapach sprawdzać? Dlaczego nie zostało to zrobione. Poprosił o ponowne odczytanie wyjaśnień wykonawcy.

Przewodnicząca Komisji p. Wanda Kopcińska – zapytała, czy wszyscy chcą jeszcze raz tego słuchać.

Radny p. Grzegorz Puchalski – stwierdził, że dzisiaj przyszli rodzice, nauczyciele i niech zobaczą w jakiej formule jest to pismo, bo to troszeczkę dziecinne było. Jeden produkt od drugiego zupełnie się różni, jacy tam pracownicy byli, żeby tego nie rozpoznali.

Burmistrz p. Urszula Kierkowska – przytoczyła zapis umowy, gdzie obowiązkiem wykonawcy było poinformowanie o tym, że kończy się jakiś etap realizacji umowy. W tym przypadku tak jak przyznał wykonawca, nie poinformował urzędu a prace rozpoczął w sobotę rano. Rzeczywiście w tym przypadku mamy bardzo dużo zarzutów. W jednym z naszych żądań złożonych do wykonawcy w dniu 10 września była natychmiastowa zmiana kierownika

budowy, wstrzymanie prac, skucie i wywiezienie materiałów, które zostały położone na powierzchni. Zażądaliśmy także analizy i wskazania jakiego rodzaju to były środki.

Radny p. Rafał Włodarczyk – powiedział, że bardzo mu się nie spodobało takie odbijanie piłeczki, z odpowiedzialnością na radnych, bo Burmistrz p. Krzemień ma duże doświadczenie samorządowe i wie że to jest inny zakres kompetencji i obowiązków.

Z-ca Burmistrza p. Kazimierz Sternik – zapytał Radnego p. Dratkiewicza czy w środę posłał swoje dzieci na obiad.

Radny p. Stanisław Dratkiewicz – odpowiedział, że posłał, bo na stronie internetowej nie było informacji, że to jest substancja szkodliwa.

Z-ca Burmistrza p. Kazimierz Sternik – stwierdził, że przed obiadem działania radnego w stosunku do szkoły było inne niż te na obiad. Zajęcia w środę nie były prowadzone.

Radny p. Stanisław Dratkiewicz – odpowiedział, że skoro był obiad to dzieci z niego skorzystały. Zapytał czy w czwartek SANEPID zamknął szkołę całkowicie.

Radny p. Adam Chmielewski – stwierdził, że przecież dzieci nie poszły do szkoły.

Radny p. Stanisław Dratkiewicz – zapytał, czy pracownicy nadal przebywają w tej szkole.

Dyrektor SP nr 4 p. Ewa Gerełło – odpowiedziała, że pracownicy przebywają w szkole tylko po to, żeby dokonać otwarcia i zamknięcia okien do wietrzenia. Dostała informację od Pani Dyrektor z Powiatowego SANEPID-u, p. Mędelewskiej w czwartek, że pracownicy mogą przebywać nawet do dwóch godzin.

Z-ca Burmistrza p. Wiesław Krzemień – odczytał pismo od Przedsiębiorstwa Usługowo – Handlowego, DRABUD Sp. z o.o. z Sochaczewa.

Radny p. Grzegorz Puchalski - zapytał, czy ta informacja przyszła 12 września i dlaczego aż tyle czasu trzeba było czekać. Dlaczego do rodziców docierały informacje od nauczycieli, że ten nieprzyjemny zapach, to najprawdopodobniej z rozlanej farby.

Mieszkańcy – zaprzeczyli, że tak absolutnie nie było.

Przewodnicząca Komisji p. Wanda Kopcińska – poprosiła, aby dyrektor przedstawiła całą procedurę opracowaną w takich sytuacjach bo szkoła nie działa tak sobie.

Dyrektor SP nr 4 p. Ewa Gerełło – poinformowała, że we wtorek przyjechał SANEPID, dopiero po interwencji jednego z rodziców, jej pomocy odmówiono. W środę były dwie kontrole oraz przyjechał jeszcze SANEPID Wojewódzki, żeby zbadać powietrze. Szkoła jest cały czas mocno wietrzona, wyniki będą w środę, ale dopiero po odwołaniu decyzji administracyjnej SANEPID-u można będzie wejść do szkoły. Teraz już nie czuć tego zapachu, jest ogromna różnica. Zaznaczyła że wcześniej zapach nie był jednakowy w całej szkole ponieważ nie był wyczuwalny na stołówce, sali gimnastycznej, na I i II piętrze. To były

tylko miejsca takie newralgiczne, przy klatkach schodowych do szatni i przy wejściu gdzie było czuć bardzo.

Przewodniczący Rady p. Dariusz Pastor – zapytał gdzie były ustawione czujki pomiaru powietrza.

Dyrektor SP nr 4 p. Ewa Gerello – odpowiedziała, że czujki pomiaru powietrza zostały ustawione w salach, które wyznaczył SANEPID.

Przewodniczący Rady p. Dariusz Pastor – zapytał kiedy pierwsze informacje zostały przekazane rodzicom.

Dyrektor SP nr 4 p. Ewa Gerello – wyjaśniła, że pierwsze informacje telefonicznie trafiły do rodziców od wychowawców, kiedy dzieci wyszły poza teren szkoły na boisko.

Przewodniczący Rady p. Dariusz Pastor – stwierdził, że tutaj jednoznacznie wynika dlaczego tak późno została informacja przekazana na temat tego środka. To się wyjaśniło, nie wie jaka jeszcze Instytucja oprócz SANEPID-u może poprzez pomiary stwierdzić co tak naprawdę śmierdziało.

Radny p. Waldemar Humięcki – odpowiedział, że PSP jest przygotowana i przystosowana do likwidacji skażeń chemicznych.

Przewodniczący Rady p. Dariusz Pastor – zapytał, czy na podstawie pojemnika by stwierdzili jak szkodliwy jest środek.

Radny p. Waldemar Humięcki – wyjaśnił, że straż ma pojemniki z odczynnikami, tak że są w stanie określić jakie to jest skażenie. Jest specjalistyczna jednostka Straży Pożarnej do skażeń chemicznych.

Z-ca Burmistrza p. Wiesław Krzemień – stwierdził, że najbardziej właściwą instytucją jest Instytut Techniki Budowlanej i tam dostaniemy informacje wiarygodne, dlatego dyrektor zabezpieczyła te próbki aby je przekazać do Instytutu. Środek nie jest chyba aż tak szkodliwy, skoro dwie Komisje z SANEPID-u spędziły w salach nad szatnią cztery godziny pisząc protokoły.

Przewodniczący Rady p. Dariusz Pastor – zapytał, co te komisje napisały.

Dyrektor SP nr 4 p. Ewa Gerello – zacytowała, że „niewielki wyczuwalny zapach chemiczny”. Panie siedząc w tym pomieszczeniu nie narzekały na złe samopoczucie.

Z-ca Burmistrza p. Wiesław Krzemień – powiedział, że zarząd przeprasza za tą sytuację, zarówno dzieci jak i rodziców. Jednakże na niektóre sytuacje nie mamy wpływu i to trzeba zrozumieć. Podjęli bardzo trudną decyzję, z remontem w czasie roku szkolnego i nikt nie przypuszczał, że taka sytuacja nastąpi. Po zmianie Inspektora Nadzoru, nad tym wykonawcą zostanie w zmorzona czujność, aby zmniejszyć uciążliwość dla szkoły.

Rodziec – powiedziała, że jest mamą, która jest uczulona na takie rzeczy, bo też pracuje w szkole. Została zawiadomiona jak każdy rodzic 10 września, była tam, odebrała dziecko, ale widziała, że jej dziecko jest bezpieczne. Pozostałe dni dziecko chodziło tam na zajęcia oraz obiady, wszystko było tak jak być powinno.

Rodziec – powiedział, że panowie tutaj nawiązują do wezwania Straży Pożarnej, Służb, ale nie było omdleń, innych symptomów, więc środki powinny być wyważone odnośnie sytuacji. Panika i przesada do niczego nie prowadzi.

Z-ca Dyrektora SP nr 4 p. Ewa Koszowska – powiedziała, że w szkole była cały czas pielęgniarka i jeśli by zaistniała taka sytuacja, to na pewno by zadziałała i wezwała karetkę pogotowia.

Mieszkaniec - zwrócił uwagę na pewne nieścisłości. Powiedział, że jest wdzięczny Dyrekcji za to, że prawidłowo zadziałali. Zapytał dlaczego p. Radny lekarz nie podał żadnych wyników dotyczących dzieci. Dlaczego się koncentruje na zapachu a nie na szkodliwości. Chciałby wiedzieć co zawiera protokół SANEPID-u oraz czy protokół z kontroli po zmianie Kierownika budowy może robić nowy Kierownik.

Radny p. Dariusz Grylak – poprosił aby dobrze zrozumieć sytuację, że nie mają pretensji do przetargu, robót remontowych w trakcie roku szkolnego, pomyłki która nastąpiła. Nie mogą się pogodzić z tym, że Burmistrz nie zareagował od razu, powinien zaraz 10 września ustalić tą substancję, sprawdzić czy jest groźna. Powinien wezwać służby, żeby zobaczyć jaka jest skala zagrożenia, powiadomić SANEPID. Stacja Wojewódzka pojawiła się w szkole dopiero po ich interwencji. Wielki szacunek tutaj dla p. Dyrektora, która od razu zarządziła ewakuację dzieci.

Przewodnicząca Komisji p. Wanda Kopcińska – powiedziała, że szkoda, że trzeba było aż interweniować, a sama stacja nie wiedziała, że jest taka potrzeba.

Radny p. Dariusz Grylak – odpowiedział, że zadzwonili do Wojewody, który zapewnił, że natychmiast będzie tam SANEPID Wojewódzki. Powtórzył, że chodzi mu o trzy rzeczy, przy takim zdarzeniu, natychmiastowa ewakuacja, sprawdzenie czy wszystko jest w porządku ze zdrowiem, sprawdzenie jaka to jest substancja, zgłoszenie do zbadania powietrza. O to jest pretensja do p. Burmistrza, że tego nie wykonał.

Rodziec – powiedziała, że ma na co dzień kontakt z SANEPID-em i nie jest tak łatwo aby zlecić kontrolę. Nie zgodzi się z zarzutami do p. Burmistrza, bo to nie on wykonuje te roboty, za nie odpowiada Inspektor Nadzoru. Firma ma określone obowiązki, uprawnienia i zgodnie z umową z należytą starannością powinna wykonywać to zadanie. Burmistrz powinien tylko wyciągnąć konsekwencje i wyciągnął właśnie razem z Burmistrzem, że odwołali Kierownika Robót Budowlanych.

Radny p. Dariusz Grylak – odniósł się do wypowiedzi, że on ma inny pogląd na zarządzanie. Osoba nadzorująca powinna podjąć interwencję, wezwać wszystkie służby i to jest zasada niezaprzeczalna. Gdyby zadzwonił po SANEPID, też na pewno by przyjechali.

Wiceprzewodniczący Rady p. Paweł Dilis – stwierdził, że nie było żadnych przesłanek, aby podejmować takie działania i chyli czoła przed Burmistrzem Krzemieniem, za niesamowitą odwagę, opanowanie, niedopuszczenie do paniki. Odniósł się do pytania mieszkańca odnośnie tych danych toksycznych letalnych. W przypadku dawki wziewnej jest po prostu napisane człowiek i to nie jest absolutnie zróżnicowane. Tego się nie przelicza na kilogramy masy ciała.

Radny p. Dariusz Grylak – stwierdził, że całe szczęście, że akurat był użyty taki środek, bo jeżeli był by to inny środek toksyczny, to kto by wtedy za to odpowiadał, jeśli nie były wezwane Służby Specjalne.

Z-ca Burmistrza p. Kazimierz Sternik – stwierdził, że Radny Grylak uprawia demagogię, próbuje straszyć rodziców. Razem z kolegami oczernia zarząd.

Radny p. Waldemar Humięcki – powiedział, że to naprawdę jest poważna sprawa, całe szczęście, że nic nikomu się nie stało i z tego trzeba wyciągnąć wnioski na przyszłość.

Radny p. Tomasz Dąbrowski – zapytał kiedy ta szkoła ruszy od nowa i stwierdził że pewnie rodzice i nauczyciele chcieliby się dowiedzieć jakie są konkretne plany dalszych działań. Sytuacja, która się wydarzyła jest pewną lekcją, nauką na przyszłość, z której trzeba wyciągnąć wnioski.

Przewodnicząca Komisji p. Wanda Kopcińska – oznajmiła, że na poprzedniej Komisji został podjęty wniosek i Zarząd uda się do rodziców, zebrania są już wyznaczone.

Radna p. Marianna Jaguścik – powiedziała, że taki wniosek został w środę podjęty.

Przewodniczący Rady p. Dariusz Pastor – stwierdził, że nie wiedział, że Straż Pożarna może przyjechać do takiej substancji chemicznej, ale z tego co widzi ewakuacja nastąpiła i wtedy zaczęły się działania zmierzające do ustalenia i wyeliminowania tej substancji. Wzywanie Pogotowia, kiedy nic się nie dzieje byłoby nie na miejscu. Teraz trzeba jak najszybciej doprowadzić do tego, aby dzieci mogły wrócić do szkoły.

Wiceprzewodniczący Rady p. Paweł Dilis - zapytał Radnego Dratkiewicza i Radnego Humięckiego czy Straż Pożarna nie jest raczej do jakichś skażeń, bo tu specjalistów nie ma i nic nie wiemy na ten temat. Czy rzeczywiście przyjedzie do zbadania powietrza. Zapytał Radnego Grylaka, czy wie ile jednostek Pogotowia Ratunkowego jest na terenie Ursusa.

Radny p. Dariusz Grylak – zapytał, jaki to ma związek ze sprawą. Burmistrz powinien zadzwonić na Pogotowie, zgłosić sytuację, że takie zdarzenie miało miejsce.

Wiceprzewodniczący Rady p. Paweł Dilis – powiedział, że wskazaniem do przyjazdu Pogotowia Ratunkowego są nagłe urazy, wypadki, zagrożenie życia. Przy ulicy Sosnkowskiego są dwie karetki i tak jak rodzice powiedzieli nie było wskazań aby je wzywać.

Przewodnicząca komisji p. Wanda Kopcińska – stwierdziła, że odbiera głos, porządkuje dyskusję i decyduje kto ma zabierać głos. Powiedziała, że niektórzy nie chcą przyjąć do wiadomości, że działania zostały podjęte. Na szczęście nic się nie stało. Ta sytuacja powinna nas wszystkich czegoś nauczyć i wyciągnąć wnioski na przyszłość. Wszyscy z tą sytuacją się mierzymy, zrobimy wszystko, aby to się uspokoiło i żeby dzieci mogły wrócić do szkoły, bezpiecznie się uczyć a nauczyciele pracować. Poprosiła p. Burmistrza żeby jeszcze raz przypomniał jakie działania zostały podjęte.

Burmistrz p. Urszula Kierzkowska – powiedziała, że do momentu kiedy nie będzie oddana szkoła do użytku, nie będą także wznowione prace remontowe. Przed podjęciem decyzji zostanie przedstawiony nam nowy Kierownik Robót i podejmiemy decyzje, kiedy rozpoczynamy prace i w jakim zakresie.

Wiceprzewodniczący Rady p. Robert Faliszewski – powiedział, że jako Przewodniczący Rady Rodziców w szkole 382 rozumie trudną sytuację, pogratulował dyrektor, organizacji oraz zapewnił, że jest pełne zrozumienie.

Z-ca Burmistrza p. Wiesław Krzemień – zauważył, że od wielu lat jest na stanowiskach kierowniczych i czerpie wiedzę i doświadczenie z tego. Nie chce się paniki i podejmuje racjonalne decyzje. Zadania, które do niego należą to wspieranie szkoły a decyzje na terenie szkoły podejmuje Dyrektor. Co będzie w czwartek na Sesji, przyjmie, wyciągnie wnioski. Ocenia nas wyborcy 21 października nie przez pryzmat tej jednej sytuacji. Odczytał protokół z SANEPID-u z dnia 12.09.

Mieszkaniec – zapytał, kto wydał decyzję, żeby 20 sierpnia na 10 dni przed rozpoczęciem roku szkolnego wykonywać tego typu niebezpieczne prace.

Burmistrz p. Urszula Kierzkowska – odpowiedziała, że na samym początku została przekazana ta informacja i zapytała, czy ma jeszcze raz wszystko odczytać.

Wiele osób na sali – odpowiedziało, że nie, nie ma takiej potrzeby.

Przewodniczący Rady p. Dariusz Pastor – zapytał ile czasu ten remont ma trwać.

Rodzic – odpowiedziała, że 120 dni kalendarzowych.

Mieszkaniec - stwierdził, że stąd ten pośpiech i te błędy.

Z-ca Burmistrza p. Kazimierz Sternik – odpowiedział, że 120 dni to jest 4 miesiące, jak by nie liczyć wakacje są i tak na to za krótkie.

Z-ca Burmistrza p. Wiesław Krzemień – stwierdził, że co do pośpiechu, to nie ma znaczenia, bo czy lipiec czy wrzesień to i tak 4 miesiące remontu trzeba liczyć.

Mieszkaniec – powiedział, że można było to zacząć w innym momencie i z góry przewidzieć logistykę tego typu, że jeśli powstaje nowa szkoła, tam będą wolne miejsca, przenieść młodzież i rozpocząć rok szkolny w tej szkole.

Radny p. Grzegorz Puchalski – stwierdził, że, do tej pory, nikt go nie przekonał, że nie należało podać rodzicom informacji, żeby obserwowali swoje czy nie dzieje się coś niepokojącego.

Rodzic – powiedziała, że jest mamą ucznia z drugiej klasy i nie słyszała informacji o rozlanej farbie. Były rzetelne informację od początku i tutaj naprawdę podziękowanie dla Dyrekcji i dla nauczycieli, którzy na bieżąco wszystkich informowali.

Rodzic – stwierdziła, że na stronie internetowej cały czas wszystko jest.

Radny p. Grzegorz Puchalski – powiedział, że nadal nie jest przekonany do słusznych działań, że jednak służby reagowania szybkiego, czyli Straż Pożarna - jednostka chemiczna nie zostały wezwane. Gdyby było rzeczywiście mocniej szkodliwe, to nie wiadomo co by się stało.

Przewodnicząca Komisji p. Wanda Kopcińska – stwierdziła, że to już było powiedziane wiele razy.

Radny p. Ryszard Rogal – zapytał, kiedy dyrektor zabezpieczyła tą puszkę po preparacie i czy wiedziała jaki to środek kiedy z nią rozmawiał.

Dyrektor SP nr 4 p. Ewa Gerelło – odpowiedziała, że nie wiedziała, natomiast puszkę zabezpieczyła w środę.

Radny p. Ryszard Rogal – stwierdził, że Burmistrz oznajmił, że zaraz wszystko zostało zabezpieczone, więc ktoś kłamie.

Dyrektor SP nr 4 p. Ewa Gerelło – powiedziała, że ta puszka leżała przed szatnią w czasie kontroli SANEPID-u i została zabezpieczona.

Z-ca Burmistrza p. Wiesław Krzemień – odpowiedział, że ta puszka i próbki zostały zabezpieczone w celu oddania do badania.

Rodzic – powiedziała, że jest mamą Mikołaja, ucznia klasy VII i bardzo to jest przykre kiedy Radny cały czas zarzuca, że nie było Straży i Pogotowia. Tak jak jedna z mam również i ona chce podziękować p. Dyrektora i nauczycielom za to, że dzieci wyszły spokojnie na zewnątrz. Gdyby zobaczyłyby karetki, Straż Pożarną, wtedy mogłyby wpaść w panikę i zrobić sobie krzywdę i w tym momencie rodzice by mogli powiedzieć, że to był błąd ludzki. To jest

przykre, że cały czas Pan zarzuca drugiemu człowiekowi, tak jakby nie chciał Pan dobra czynić, tylko zło, zwłaszcza dla naszych dzieci.

Rodzie – powiedziała, że ma ogromny szacunek do zarządu, że znaleźli wykonawcę, ponieważ na rynku jest w tej chwili jest bardzo trudno o ekipy budowlane. Dlatego ten remont rozpoczął się tak późno. Pan Burmistrz prosił na początku roku grono pedagogiczne, rodziców i dzieci o wyrozumiałość i cierpliwość.

Radny p. Kazimierz Markowski – wystąpił z wnioskiem o zakończenie tej dyskusji, bo od dłuższego czasu powtarza się te same zdania a i tak nikt nikogo nie przekona.

Radny p. Stanisław Dratkiewicz – zwrócił się z prośbą o przesłanie na skrzynki pocztowe radnych odczytanego raportu i decyzji, zaistniałej sytuacji w SP nr 4 na posiedzeniu Komisji Oświaty przez Z-cę Burmistrza p. Wiesława Krzemienia.

Wniosek: Radny p. Stanisław Dratkiewicz – zwrócił się z prośbą o przesłanie na skrzynki pocztowe radnych odczytanego raportu i decyzji, zaistniałej sytuacji w SP nr 4 na posiedzeniu Komisji Oświaty przez Z-cę Burmistrza p. Wiesława Krzemienia.

Radny p. Łukasz Nejman – poprosił również o przesłanie raportu na maile radnych.

Przewodnicząca Komisji p. Wanda Kopcińska – odpowiedziała, że zarząd prześle, zapytała kto jest za wnioskiem złożonym przez Radnego p. Markowskiego żeby zamknąć posiedzenie komisji. Wiele aspektów było poruszonych, wszystkie sprawy i dyskusje się odbyły.

Dyrektor SP nr 4 p. Ewa Gerelto – podziękowała wszystkim, którzy pomogli przeprowadzić zajęcia z uczniami w różnych placówkach na terenie Dzielnicy: Pani Lidii Romanowskiej – Wicedyrektor Biblioteki Publicznej, która uruchomiła wszystkie filie swojej placówki, Domowi Kultury „Miś”, Paniom Dyrektor Szkół 382 Pani Agnieszce Jasibczak – Wolskiej a także Pani Dyrektor Szkoły 360 Pani Edycie Gawlickiej. Podziękowała za to, że wspólnie razem podjęli trud aby dzieci były bardzo dobrze zaopiekowane i mogły bezpiecznie przetrwać ten ciężki dla nich okres.

Przewodnicząca Komisji p. Wanda Kopcińska – poddała pod głosowanie wniosek Radnego p. Markowskiego.

Komisja jednogłośnie przyjęła Wniosek Radnego p. Kazimierza Markowskiego.

(12 radnych na sali).

Ad. pkt. 3

Zakończenie posiedzenia.

Wobec wyczerpania wszystkich punktów porządku Przewodnicząca Komisji Oświaty p. Wanda Kopcińska zakończyła posiedzenie.

Na tym obrady zakończono.

Przewodnicząca Komisji Oświaty

/-/ Wanda Kopcińska

Protokół sporządziła:

Beata Chelchowska /-/